

Wiadomość Tygodnia

Z MARYJĄ CHCEMY SZUKAĆ OBLICZA BOGA

LIST PRZEWODNICZĄCEGO KWPZM O. JANUSZA SOKA NA ZAKOŃCZENIE PEREGRYNACJI KOPII OBRAZU M.B. CZĘSTOCHOWSKIEJ W KLASZTORACH MĘSKICH

Drodzy Współbracia!

Kończy się peregrynacja kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w naszych wspólnotach zakonnych. Rozpoczęła się ona cztery lata temu, w Roku Życia Konsekwowanego i była jubileuszowym nawiązaniem do opatrnościowej inicjatywy Sługi Bożego Kard. Stefana Wyszyńskiego z dnia 7 marca 1963 r. Wspominając tę datę, z wdzięcznością myślimy o naszych współbraciach, którzy podczas poprzednich lat peregrynacji wpatrywali się w oblicze Matki Bożej, zawierając Jej życie, powołanie i przyszłość. Dar konsekracji, charyzmatu, życia wiarą we wspólnocie z innymi - tego wszystkiego uczymy się nie tyle z książek, co od innych.

Peregrynacja to czas spotkań, ufnych zwierzeń i ponownych zawierzeń. Nie do zrozumienia, ani wytłumaczenia jest nasze życie, gdybyśmy zaprzestali powtarzać maryjne „fiat”: bądź Boże obecny w naszych Nazaretach, Wieczernikach, Golgotach, sukcesach, porażkach, niezrozumieniu, szukaniu i odnajdywaniu. Chcemy być wierni, prawdziwi, uczciwi, wiarygodni, fiat!

Sieć dróg, które Matka Jezusa przebyła w cudownej kopii jasnogórskiego wizerunku, to ścieżki między naszymi klasztorami i domami zakonnymi. Zapewne nie trzeba było ich przecierać po raz pierwszy. Choć przy tej okazji mogliśmy sobie przypomnieć o uroku gościnności, odwiedziny, spędzenia czasu razem na modlitwie, czy rozmowach.

Ludzie chcą nie tylko słyszeć słowa, ale i widzieć wspólnotę wiary, czyli ludzi Boga, ludzi po prostu sobie bliskich, połączonych świadomością wybrania. Wspólnota to nie piękna i merytorycznie dopracowana teoria. Prawdę widać w codziennych relacjach, współodpowiedzialności, chęci pomocy bratu i pokorze przeżywania błędu. Ochłodził nam się świat, także w naszych wspólnotach. Nie jesteśmy nieprzemakalni – brakuje nam czasu, staramy sobie „radzić sami”, uciekamy w relacje wirtualne. Przeżywanie braterskiej bliskości nie jest łatwe. A tymczasem, jak kiedyś, tak i dziś nie sposób zrozumieć przyjaźni, rodziny, czy wspólnoty bez odniesienia do bliskich relacji, pokory słuchania drugiego i odwagi zaufania. Któż, jeśli nie my ma to ludziom powiedzieć, kto ma to pokazać inuczyć?

Czyż nie dlatego papież Franciszek zwraca się z usilną prośbą „(...) o świadectwo braterskiej komunii, które stanie się pociągające i promieniujące. Oby wszyscy mogli podziwiać, jak troszczycie się jedni o drugich, jak nawzajem dodajecie sobie odwagi i jak sobie towarzyszyć” (*Evangelii gaudium* 99)

Z Maryją chcemy szukać oblicza Boga w niełatwym biegu ludzkich wydarzeń. Nie zamykamy się w naszych sprawach. Chcemy być obecni w miejscach cierpienia, braku sensu, celu, wykluczenia. Dzielić się naszym czasem, naszym chlebem i naszą nadzieją (*Głosie*, 67).

Jeśli trzeba, chcemy mówić w imieniu ludzi pokrzywdzonych, bo nędza ciągle nie ma głosu.



Drodzy Współbracia!
Zapraszamy Was do Niepokalanowa, w sobotę, 25 listopada, na godz. 15:00, aby podczas Mszy św. celebrowanej pod przewodnictwem ks. kardynała

Kazimierza Nycza dziękować naszej Matce za błogosławiony czas nawiedzin. Miejsce jest nie przypadkowe. Życzymy sobie, aby udzielił się nam duch rycerza Niepokalanej, św. Maksymiliana. Byśmy nie uciekali w bezproblemowe, wygodne przeżywanie powołania, lecz chętnie – w sposób wolny i świadomy – oddawali życie w służbie Bogu.

Zapraszamy także, aby kto tylko może, przybył 2 grudnia do Częstochowy, na Apel Jasnogórski. Będzie to ostatni akt peregrynacji obrazu Matki Bożej w męskich wspólnotach zakonnych.

Dziękuję wszystkim, którzy pomogli w organizacji tego ważnego, historycznego wydarzenia peregrynacji.

Księżom Biskupom za udział w powitaniach i pożegnaniach obrazu Matki Bożej w ich diecezjach.

O. Kazimierzowi Malinowskiemu i Ks. Piotrowi Ciepłakowi – za czuwanie nad całością.

Księżom Marianom – za druk podręcznika liturgicznego.

Delegatom w diecezjach - za organizację wspólnych wydarzeń związanych z peregrynacją.

Siostrzom zakonnym i innym osobom konsekrowanym – za modlitewne towarzyszenie.

Wreszcie wiernym świeckim, którzy byli z nami obecni w naszych kościołach i kaplicach, za to że zawsze są nam wsparciem.

Matko Boża, wypraszaż nam wiarę i zaufanie, że Bóg działa, że ma moc czynić cuda także dziś.

O. Janusz Sok CSsR
Przewodniczący KWPZM

Wiadomości krajowe

PALIUSZ DLA ARCYBISKUPA TADEUSZA WOJDY SAC



5 listopada w bazylice archikatedralnej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny odbyła się ceremonia nałożenia paliusza metropolicie białostockiemu abp. Tadeuszowi Wojdzie. Dokonał jej nuncjusz apostolski w Polsce abp Salvatore Pennacchio. „Z grobu Apostoła, trwałej pamiętki jego wyznania wiary w Pana Jezusa, paliusz czerpie swą

symboliczną moc: kto go zakłada, winien sam pamiętać i innym przypominać o ścisłej i głębokiej więzi, jaka łączy go z osobą i misją Piotra” - mówił w homilii abp Wojda.

Ceremonia nałożenia paliusza – symbolu jedności z Ojcem Świętym i przekazanego abp. Wojdzie przez papieża Fran-

ciszka w Rzymie w czerwcu, odbyła się na początku Mszy św.

Abp Salvatore Pennacchio wygłosił formułę wypowiedianą podczas nałożenia paliusza i wskazującą na jego symbolikę. Mówi ona, że paliusz jest symbolem jedności, znakiem komunii ze Stolicą Apostolską i więzi miłości, wezwania

niem do ewangelicznego męstwa oraz symbolizuje misję pasterską. Wraz z przyjęciem paliusza, na abp. Wojdzie będzie spoczywać troska o jedność Kościoła archidiecezji białostockiej, diecezji drohiczyńskiej i łomżyńskiej. Następnie nuncjusz nałożył paliusz na ramiona abp. Tadeusza Wojdy.

Nuncjusz zapraszał wiernych, by za przyczyną Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej, Matki Miłosierdzia i Matki Kościoła oraz świętych tych ziem: św. Kazimierza, św. Jerzego, św. Brunona i św. Andrzeja Boboli, a także bł. ks. Jerzego Popiełuszko i bł. ks. Michała Sopoćki polecali Bogu całą wspólnotę archidiecezjalną.

Następnie nuncjusz apostolski nałożył paliusz na ramiona abp. Tadeusza Wojdy.

W homilii abp. Wojda, nawiązując do odczytanej Ewangelii, podkreślał konieczność wierności Jezusowi, jednemu Mistrzowi. „Jesteśmy uczniami Jezusa na dzisiejsze czasy i w dzisiejszej rzeczywistości, aby zgodnie z własnym powołaniem, stanem, otrzymanymi charyzmatami i darami, kontynuować Jego misję, która ma na celu zbawienie człowieka. (...) Uczeń Jezusa winien sobie nieustannie stawiać pytanie, jak rozumieć tę wierność, co robić,

aby jej nie utracić, jak ją zachować” – mówił.

Arcybiskup zwrócił uwagę, że pytanie o osobistą wierność Jezusowi jest ważne z wielu powodów. Po pierwsze dlatego, że „pozostajemy w ścisłym kontakcie ze społeczeństwami europejskimi, które coraz bardziej są przesycone agnostycyzmem, materializmem, nie rzadko negowaniem Boga i Jego wartości, wyrzucaniem Go z przestrzeni publicznej i spychaniem na margines życia prywatnego”.

„Szerzy się i przenika i do naszych środowisk kultura całkowitego permissywności, gdzie jedyną miarą oceny moralnego postępowania jest własne dobro, postrzegane subiektywnie i z pominięciem nawet prawa naturalnego nie mówiąc już o prawie chrześcijańskim; w wyniku nieustannych migracji ludzi nasze środowiska stają się coraz bardziej wielokulturowe i multireligijne. Ta nowa rzeczywistość wymaga od nas nieustannej refleksji i rozeznawania jak wnieść Ewangelię w te środowiska i jak dawać świadectwo przynależności do Chrystusa” – kontynuował hierarcha.

Abp. Wojda zauważył, że coraz więcej jest nie tyle ludzi, którzy stoją z dala od Chrystusa, ale tych, którzy utracili entuzjazm wiary i potrzebują odnowy i rozbudzenia w sobie ducha misyjnego.

Dlatego przepowiadanie Ewangelii powinno być skierowane przede wszystkim do nich.

Przywołał wizję, jaką papież Franciszek kreśli przed całym Kościołem, jego instytucjami, jak również każdym wierzącym. Polegać ma ona na odnowie posługi ewangelizacji, by była ona pełna dynamizmu misyjnego, zdolnego przemienić wszystko, tak, aby zwyczaje i wszystkie struktury kościelne stały się odpowiednim kanałem bardziej do ewangelizowania dzisiejszego świata.

Arcybiskup stwierdził, że to tylko niektóre wyzwania, jakie stoją przed każdą wspólnotą chrześcijańską i przed każdym pasterzem, któremu ta wspólnota została powierzona, aby jej przewodził, nauczał i prowadził ku świętości.

Abp. Tadeusz Wojda został mianowany metropolitą 12 kwietnia br. Ingres do katedry białostockiej odbył się 10 czerwca. Wcześniej przez 27 lat był pracownikiem watykańskiej kongregacji: 1990 r. ks. Tadeusz Wojda rozpoczął pracę w Papieskim Dziele Rozkrzewiania Wiary i w Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów. Od grudnia 2007 pełnił funkcję kierownika biura w Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów, zaś w lipcu 2012 został mianowany przez papieża podsekretarzem w tejże Kongregacji.

Więcej na: www.archibial.pl

SYMPOZJUM O ŚWIADECTWIE ABPA DĄBROWSKIEGO

Trwają obchody setnej rocznicy urodzin arcybiskupa Bronisława Dąbrowskiego, wieloletniego sekretarza generalnego Episkopatu Polski, zaufanego emisariusza Prymasa Tysiąclecia. W siedzibie Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie na specjalnej sesji o roli arcybiskupa dyskutują dziś historycy, duchowni i publicyści.

– Jako sekretarzowi generalnemu Episkopatu Polski, arcybiskupowi Bronisławowi Dąbrowskiemu powierzono misję prowadzenia dialogu z władzami PRL – mówi biskup Artur Miziński, obecny sekretarz Episkopatu Polski. Osoby, które znały abp. Dąbrowskiego podkreślają, że w dialogu z władzami PRL stawał zawsze w obronie Kościoła katolickiego i ojczyzny.

Abp. Dąbrowski urodził się 2 listopada 1917 roku. W 1935 roku wstąpił do Zgromadzenia Księża Orionistów. W 1943 roku ukończył konspiracyjne studia na Wydziale Pedagogicznym w Warszawie. Po Powstaniu Warszawskim został wywieziony do obozu pracy w Bittinheim koło Dachau.

W 1945 roku wrócił do Polski, gdzie przyjął święcenia kapłańskie. Był między innymi organizatorem domu opieki dla sierot wojennych w Izbicy Kujawskiej, a w Warszawie w latach 1949-1954 kierował prowadzoną przez księży orionistów bursą dla chłopców. Wiele lat kierował Wydziałem Spraw Zakonnych przy Sekretariacie Prymasa Polski.

W 1961 roku papież Jan XXIII mianował go biskupem pomocniczym warszawskim. W lutym 1969 roku został wybrany przez

Konferencję Episkopatu sekretarzem generalnym Episkopatu Polski. Stanowisko to pełnił prawie ćwierć wieku, do chwili przejścia na emeryturę w 1993 roku.



Jako sekretarz generalny Episkopatu abp. Dąbrowski należał do najbliższych współpracowników Prymasa Tysiąclecia, a następnie kardynała Józefa Glempa. Przez wiele lat przewodniczył delegacji Konferencji Episkopatu do spraw Stosunków z Rządem PRL. Odegrał ważną rolę w rozmowach przygotowujących obrady Okrągłego Stołu.

W 1982 r. papież Jan Paweł II podniósł go do godności arcybiskupa. Zmarł 25 grudnia 1997 roku w Warszawie. W 2017 roku przypada również dwudziesta rocznica śmierci hierarchy.

Za: www.radiowarszawa.com.pl

PODOPIECZNI KAPUCYNÓW ZADBALI O GROBY BEZDOMNYCH

Podopieczni krakowskiego Dzieła Pomocy św. Ojca Pio w ostatnim czasie „odświeżyli” kilka grobów osób bezdomnych spoczywających na Cmentarzu Batowickim.

– Niezależnie od tego czy ma się dom, czy nie, na każdego przychodzi moment odejścia z tego świata. Także osoby bezdomne będące pod opieką Dzieła odchodzą do Pana. Naszym zadaniem jest dbałość o miejsca ich spoczynku – mówią pracownicy Dzieła Pomocy św. Ojca Pio – kapucyńskiej organizacji charytatywnej działającej w Krakowie. Śp. Robert, śp. Grażyna – to tylko niektóre z imion podopiecznych Dzieła Pomocy św. Ojca Pio, którzy spoczywa-

ją w kwaterze dla osób bezdomnych na Cmentarzu Batowickim w Krakowie.

– W Dziele mamy poczucie, że tak, jak staraliśmy się otaczać osoby bezdomne troską, gdy jeszcze były z nami, tak teraz naszym zadaniem jest modlitwa za ich dusze i dbanie o ich groby. Przecież dla wielu z bezdomnych zmarłych Dzieło stanowiło namiastkę domu i rodziny, a często tymi, którzy towarzyszyli im w ostatniej drodze, byli pracownicy Dzieła – mówi Małgorzata Kokot z Dzieła Pomocy św. Ojca Pio w Krakowie.

O wygląd grobów zmarłych bezdomnych czynnie dbają uczestnicy Centrum Integracji Społecznej Dzieła Pomocy św. Ojca Pio. – Jedziemy na cmentarz! – na tę komendę panowie z CIS-u z zapalem pakują sprzęt, dzięki któremu przygotowują groby na Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. Nie wszystkie zajęcia anga-

żują panów z CIS-u tak, jak praca przy odświeżaniu nagrobków” – przyznaje Radosław Latusek, trener zatrudnienia i koordynator akcji.

W tym roku ekipa CIS-u „odświeżyła” kilka grobów – wokół mogił zamontowała gustowne płotki, które sama wcześniej przygotowała oraz posadziła kwiaty i krzewy. W przyszłości planują zająć się również innymi zaniedbanymi grobami w kwaterze zapomnianych zmarłych.

– Życie osób bezdomnych nie należy do łatwych. Ubóstwo, smutek, cierpienie, prześladowanie, o których mowa w Kazaniu na Górze, to również ich doświadczenie. A skoro tak, to Królestwo Niebieskie jest także dla nich. Mamy nadzieję, że w Niebie czeka ich wszystko to, czego nie znaleźli na ziemi: miłość, radość i pokój duszy – mówi Małgorzata Kokot. Za: www.deon.pl

DNI FORMACYJNE U ZMARTWYCHWSTAŃCÓW

W ramach formacji stałej, do której zobowiązani są Zakonnicy, w dniach od 25 – 28 X br. odbyły się w Centrum Resurrectionis Dni Formacyjne dla Młodych Księży. W spotkaniu wzięło udział 12 młodych zmartwychwstańców z Polski i z zagranicy. Program zawierał aspekt modlitewny, wspólnotowy, ale też intelektualny oraz rekreacyjny.

Przeżywając obecnie Rok Brata Alberta, udaliśmy się na pielgrzymkę do Sanktuarium Brata Alberta w Krakowie, by tam przy relikwiach świętego, choć trochę poznać jego duchowość. Uroczystą Eucharystię sprawowaliśmy również w przepięknym ośrodku o. Pawła Smolikowskiego CR w Prądniku Korzkiewskim. Nasze kroki skierowaliśmy także na cmentarz Rakowicki, by we wspólnej modlitwie polecić Bogu naszych zmarłych Współbraci. Na szlaku wędrówki znaleźli się kościół przy ul. Łobzowskiej, gdzie w intencji powołanych i nowych powołań, odmówiliśmy Koronkę do Miłosierdzia Bożego, a przy szczątkach o. Pawła Smolikowskiego CR prosiłiśmy w modlitwie o jego szybką beatyfikację.

Prelegenci, którzy ubogacili intelektualnie słuchaczy: o. Jordan Śliwiński – podjął temat współczesnego spowiednictwa, przestrzegając nas o błędach i zaniedbaniach, które możemy popełnić w konfesjonale.

O. Kamil Leszczyński SDS – w obrazowy, barwny i konkretny sposób podpowiedział jak należy propagować dzieła misyjne w naszych parafiach.

O. Andrzej Potocki – jako socjolog przedstawiał obiektywny obraz katechezy w doświadczeniu społecznym.



O. Stanisław Szklarczyk CR – nowy duszpasterz powołaniowy, zaprezentował plan działalności duszpasterskiej na najbliższe miesiące. Zachęcił także do zainteresowania się nowym dokumentem kapitulnym: Statut ds. Braci Uzależnionych. Uwieńczeniem spotkania był udział w święceniach diakonatu kl. Łukasza Pecyny CR, których udzielił bp Damian Muskus OFM, w Kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego Zmartwychwstańców w Krakowie. Za: www.zmartwychwstancy.pl

ZADUSZKOWE SPOTKANIE KONSEKROWANYCH W BYDGOSZCZY

Od kilku lat osoby konsekrowane z Bydgoszczy i okolicy na zaproszenie proboszcza parafii garnizonowej ks. pułkownika Zenona Surmy CMF spotykają się 2 listopada na wspólnej modlitwie za zmarłych zakonników i zakonnice zgromadzeń z Bydgoszczy. Sprawami organizacyjnymi ofiarnie zajmuje się refe-

rentka diecezjalna Siostra Marta – Elżbietanka.

W bieżącym roku, podobnie jak w poprzednich, na wieczorną Mszę św. w kościele p.w. Królowej Pokoju przybyły przedstawicielki zgromadzeń zakonnych żeńskich pracujące w Bydgoszczy, Żołędowie i Solcu Kujawskim. Obecni byli także ci, którym pozwalał czas, przedstawiciele męskich zgromadzeń.

Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył o. mjr Andrzej Migala – franciszka-

nin, tutejszy wikariusz, wspólnie z prowincjałem Zgromadzenia Ducha Św. o. Markiem Myślińskim i ojcami tegoż zgromadzenia. Homilię głosił o. Władysław Budziak CSSp, delegat KWPM ds. zakonów męskich w diecezji.

Po Mszy św. modlitwę różańcową za zmarłych prowadziły przedstawicielki poszczególnych zgromadzeń żeńskich.

Po modlitwach w kościele w imieniu ks. Proboszcza, ks. por. Marek Bolanowski zaprosił wszystkich obecnych na poczę-

stunek, który upłynął w prawdziwie zakonnej atmosferze.

Księdzu pułkownikowi proboszczowi i Jego współpracownikom osoby konsekwentnie dziękujemy za organizowanie

tych spotkań. o. *Władysław Budziak CSSp*

NA JASNEJ GÓRZE CZUWANIE WSPÓŁPRACOWNIKÓW SIOSTR PALLOTYNEK

„Na wspólnotowe i modlitwne spotkanie późnym popołudniem 4 listopada przyjechało blisko tysiąc osób. Czuwanie potrwa przez całą noc. Współpracownicy zgromadzenia zakonnego pallotynek na co dzień wspierają siostry modlitwą i pomocą materialną w parafiach, w dziele misyjnym i w dziele apostołskim.

Charyzmatem Międzynarodowego Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Apostolstwa Katolickiego, nazywanych od nazwiska Założyciela – św. Wincentego Pallottiego – siostrami pallotynkami, jest katechizacja w szkołach podstawowych i średnich, prowadzenie przedszkoli, praca pielęgniarek zakonnych w szpitalach, troska o chorych i samotnych, prowadzenie grup apostołskich dla młodzieży, dzieci i osób dorosłych. Szczególnym zadaniem Zgromadzenia jest praca misyjna. Siostry Pallotyńki pracują w Rwandzie, Zairze, Kamerunie i Tanzanii, od niedawna także na Ukrainie, Białorusi i na Syberii.

„Ci, którzy przyjeżdżają, są z nami związani poprzez misję – pomagają misjom, to jest ta zewnętrzna forma apostołstwa, pomagają domom dziecka, zakładom dla dzieci chorych, pomagają dziełom, które prowadzimy. Ale współpracownik apostołski to przede wszystkim taki człowiek, który ma czas dla siebie, dla swojej rodziny, wtedy z rodziną wychodzi do drugiego człowieka” – podkreśla s. Consolata Majewska pallotyńska, organizatorka Czuwania.

Hasłem tegorocznej modlitwy są słowa: „Matko rodzinnego wieczernika – umocnij nas i poślij nas”. Czuwanie przypadło w roku jubileuszowym 100-lecia objawień fatimskich i 300-lecia koronacji Cudownego Obrazu Jasnogórskiego.

„Przychodzimy do Maryi, żeby się napełnić, ale też z tego wieczernika, gdzie się napełniamy, trzeba wyjść, żeby tę energię, tę łaskę, którą poprzez Maryję otrzymujemy, dać innym. Świat teraz potrzebuje bardzo wielkiej autentyczności. Przyjeżdżamy też po to, żeby nabrać siły, by być autentycznym chrześcijaninem, który nie chowa krzyżyka pod ubraniem i nie mówi, że to jest jego prywatna sprawa. Chrześcijaństwo to jest moje życie,

świadome, dobrowolne, i bardzo wyraźne, autentyczne” – mówi s. Consolata Majewska.

Pierwsza część spotkania przebiega w Sali o. Kordeckiego. W programie m.in. przedstawienie Wspólnoty Młodego Misjonarza pt. „Matka Boża i dzieci z Fatimy” oraz wykład ks. Piotra Staniszwskiego „Maryja w objawieniach ostrzega i woła”. Jak zawsze podczas pielgrzymki będzie miało miejsce błogosławieństwo opłatków z Jasnej Góry, które pielgrzymi zabierają do swoich domów i wspólnot na wigilijny stół.



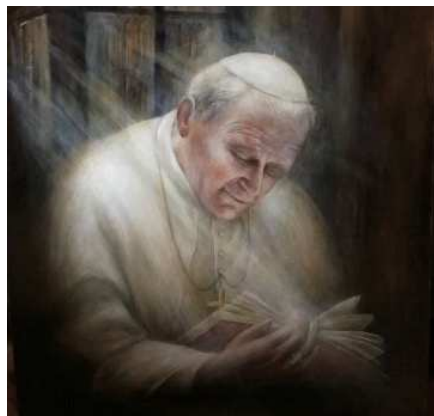
Od Apelu Jasnogórskiego czuwanie trwać będzie w Kaplicy Matki Bożej. Ks. Paweł Staniszwski wygłosi konferencję „Matko rodzinnego wieczernika, umocnij nas i poślij nas”, potem nastąpi Akt Ofiarowania Sercu Matki Bożej. Mszy św. o północy przewodniczyć ma ks. Jan Antoń, proboszcz parafii św. Anny w Krzyszkowicach k. Krakowa, a homilię wygłosić ma ks. Tomasz Zaczekiewicz, pallotyński. Podczas tej Eucharystii nastąpi niecodzienna uroczystość – związek małżeński zawrą Aneta i Janusz, wielokrotni piesi pielgrzymi jasnogórscy. Po Mszy św. nowożeńcy poprowadzą różaniec.

„Takie Czuwania bardzo umacniają, ale takie Czuwania mają później echo w rodzinie. My na tym czuwaniu dostaniemy różańce, pobłogosławione, zwykłe różańce, ale one będą z nami tak, jak dowód osobisty – zawsze, wszędzie – mój znak – podkreśla s. Consolata – Mówimy też o tym, że jak przyjedziemy z Czuwania, to ma być uroczysta kolacja w niedzielę w domu, żeby opowiedzieć o przeżyciach z Czuwania, nie że było fajnie, że było dużo ludzi, ale pobłogosławić, zrobić sobie nawzajem krzyżyk na czole, przywieźć błogosławieństwo ze sobą. To są bardzo mocne momenty”.

Za: www.jasnagora.com

OBRAZ ŚW. JANA PAWŁA II U KRAKOWSKICH FRANCISZKANÓW

W sobotę, 4 listopada 2017 r. u krakowskich franciszkanów, we wspomnienie św. Karola Boromeusza, biskupa, patrona chrztu św. Jana Pawła II, podczas Mszy Świętej o godz. 16.30 miało miejsce poświęcenie obrazu Ojca Świętego. Płótno zostało umieszczone w ołtarzu obok ławki, gdzie jako metropolita krakowski miał zwyczaj się modlić.



Autorką obrazu jest Irena Maria Palka, krakowska artystka, absolwentka ASP, którą ukończyła w pracowni malarstwa prof. Stanisława Rodzińskiego i tkaniny artystycznej prof. Lilii Kulki.

Ojciec Święty przedstawiony jest na płótnie we franciszkańskiej świątyni, kiedy modli się w swoim ulubionym miejscu, po lewej stronie od wejścia głównego. Właśnie tam umieszczony został jego portret.

Jan Paweł II w czasie odwiedzin franciszkańskiej bazyliki w Asyżu (5.XI.1979)

powiedział: „*Jako arcybiskup w Krakowie mieszkałem w pobliżu średniowiecznego kościoła franciszkańskiego i często chodziłem tam na prywatną modlitwę i odprawiałem Drogę Krzyżową. [...] Chwile te dziś bardzo przyjemnie wspominam.*”

Nieraz dochodziło do tego, że zatopionego na modlitwie księdza, potem biskupa, arcybiskupa i kardynała Wojtyłę zaskakiwał brat zamykający świątynię. Z czasem, nad ulubioną ławką z lewej strony nawy głównej (zaraz od wejścia

zachodniego) zamontowano specjalną lampkę dla dostojnego gościa. Obecnie, jeszcze w latach pontyfikatu, ławkę tę opatrzone metalową tabliczką ze znaczącym napisem: „Tu modlił się Ojciec Święty Jan Paweł II”. Lubił też modlić się przed wizerunkiem Matki Bożej Bolesnej w kaplicy pod jej wezwaniem. Od lat jest tu całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu i wiele osób przychodzi choćby na krótką modlitwę. Po drugiej stronie nawy, w kaplicy Męki Pańskiej modlił się przy niezwykłych stacjach Drogi Krzyżowej, które Józef Mehoffer

malował przez wiele lat, od 1933 do 1946 roku. Były więc gotowe w roku święcenń kapłańskich Karola Wojtyły (1.XI.1946). Tu w piątki Wielkiego Postu o godzinie 15.00 odprawiał swą prywatną Drogę Krzyżową. (www.franciszka4.pl)

Zapraszamy do odwiedzenia Bazyliki św. Franciszka z Asyżu przy Franciszkańskiej i modlitwę przy ołtarzu św. Jana Pawła II oraz w jego ulubionej ławce.

Za: www.franciszkanie.pl

70 - LECIE POWROTU KARMELITÓW DO GDAŃSKA

25 listopada, w odpustową uroczystość patronki kościoła - Św. Katarzyny, gdańscy Karmelici świętować będą 70 - lecie powrotu do Gdańska. Główne uroczystości jubileuszowe poprzedzone zostaną Triduum ku czci św. Katarzyny. W piątek 24 listopada prof. Andrzej Januszajtis wygłosi odczyt nt.: „Rys historyczny Kościoła św. Katarzyny”. Uroczysta Eucharystia jako dziękczynienie za 70 lat obecności Karmelitów przy kościele św. Katarzyny zostanie odprawiona 25 listopada o godz. 18.00 pod przewodnictwem J. Eksc. Ks. Bpa Zbigniewa Zielińskiego. Uroczystości zostaną uświetnione oprawą muzyki carillonowej i śpiewem Polskiego Chóru Kameralnego pod dyrekcją Jana Łukaszeńskiego.

Z Gdańskiem Zakon Karmelitów związany jest od połowy XIV wieku, ale karmelici nie przybyli tu za sprawą polskiego władcy. Karmelici pojawili się w Gdańsku najwcześniej ze wszystkich miast naszego kraju. Pierwsze wiadomości pochodzą z roku 1391. Bawiący wówczas w Prusach książę Henryk Lancaster (późniejszy król Anglii Henryk IV) dwukrotnie ofiarował jałmużnę braciom karmelitom: 10 lutego w Braniewie i 25 marca w Gdańsku.

W 1395 roku gdański klasztor był już na tyle mocny, że na życzenie księcia Albrechta Meklemburskiego posłał mu dwóch braci do pomocy w zakładaniu klasztorów. Warto zauważyć, że klasztor karmelitów w Krakowie, uważany niekiedy za najstarszy w Polsce, powstał w roku 1397, a zatwierdzenie przez papieża uzyskał w cztery lata później.

Dzięki obficie płynącym datkom klasztor szybko się rozbudował. W 1408 roku Krzyżacy ufundowali „szklane okno” i pierwszy ołtarz, a w 1409 drugi. Rok później przeor i bracia kupili 100 tysięcy cegieł. Jako przybliżoną datę zakończenia budowy przyjmuje się rok 1422. W 1433 roku w związku z zagrożeniem ze strony grasujących w okolicy husytów, po raz pierwszy zaproponowano karmelitom przeniesienie klasztoru na objęty palisadą teren Starego Miasta, ale po odejściu husytów zaniechano tego planu. W 1439 roku kupcy gdańscy i szwedzcy ufundowali kaplicę św. Eryka. W myśl umowy, ofiary na tace przypadały konwentowi, natomiast datki do skarbonki przeznaczano na budowę i remonty. W dniu św. Eryka (18 maja) organizowano uroczystą procesję ze sprowadzonymi z Uppsali relikwiami. Z okazji tego święta zakonnicy otrzymywali tusze baranią i beczkę gdańskiego piwa. W 1449 roku zainaugurowano istnienie sanktuarium Matki Boskiej i zaczęto udzielać odpustów.

Kres rozwojowi młodo miejskiego zgromadzenia karmelitów położyła wojna trzynastoletnia. Wprawdzie rozbiórka Młodego Miasta przez gdańszczan w 1455 roku nie objęła klasztoru, ale

położony poza fortyfikacjami, był narażony na napady krzyżackich najemników. W dniu 4 kwietnia 1464 roku wystawiono akt przekazania karmelitom terenu i zabudowań szpitala oraz kościoła św. Jerzego, znajdującego się naprzeciwko szpitala św. Elżbiety wraz z dzwonnica, dzwonem i pozostałymi zabudowaniami. Po zakończeniu wojny zakonnicy zaczęli budowę nowego kościoła pod wezwaniem NMP i ŚŚ Eliasza i Elizeusza – dzisiejszy św. Józefa – i klasztor, który był ich siedzibą aż do roku 1823.



W XVII stuleciu gdański konwent utworzył wraz z innymi klasztorami prowincję Wielkopolską. Wraz z rozbiorami zmienia się sytuacja klasztoru. W dobie wojen napoleońskich zamieniono go na lazaret. Po likwidacji Wolnego Miasta Gdańska objęła go pruska ustawa z roku 1810, na mocy której nie wolno było przyjmować nowych kandydatów do zakonu, a wraz ze śmiercią ostatniego zakonnika budynki klasztoru miały przejść na własność państwa. Doszło do tego w 1835; klasztor przeszedł

pod zarząd pruskiej armii i umieszczono w nim urząd wojskowej aprowizacji. Kościół – już wówczas – św. Józefa stał się od roku 1840 kościołem parafialnym. Budynki klasztorne zostały nieco zdewastowane, przetrwały jednak w prawie niezmiennym kształcie również działania wojenne w 1945. W 1949 roku kościół i klasztor objęło Zgromadzenie Oblatów.

Karmelici wrócili do Gdańska w 1947r., obejmując zniszczony w 1945 roku poewangelicki kościół św. Katarzyny. Przywieźli ze sobą dwa łaskami słynące obrazy z opuszczonych klasztorów na kresach południowo-wschodnich: Matki Boskiej Boleszowieckiej i Matki Boskiej Szkaplerznej z Trembowli.

Za: www.karmelici.pl

JUBILEUSZOWY ROK BŁOGOSŁAWIONEJ SALOMEI

Błogosławiona Salomea (1211 lub 1212 – 1268), Piastówna – księżniczka, która odrzuciła koronę królewską i wybrała ubóstwo idąc śladem św. Franciszka i św. Klary. Odkryła, że na Miłość odpowiada się miłością: całkowitą, pełną oddania i rezygnacji z siebie.

Dnia 19 listopada 2017 r. – w liturgiczne święto bł. Salomei – pierwszej polskiej klaryski – rozpocznie się Jubileuszowy Rok 750 – lat od Jej śmierci.

Krakowska wspólnota Sióstr Klarysek pragnie zaprosić do wspólnej modlitwy i duchowej łączy w tym szczególnym dniu i Jubileuszowym Roku 19.11.2017 – 19.11.2018.



Rozpoczynamy nowenną 10-18.11.2017 r. – każdego dnia w naszym kościele św. Andrzeja Ap. przy ul. Grodzkiej 54 będzie sprawowana Msza św. o godz. 17.00, po niej krótkie nabożeństwo z ucczeniem relikwii Błogosławionej. Uroczyste rozpoczęcie Jubileuszu będzie miało miejsce 19.11.2017 r. Mszą św. pod przewodnictwem Jego Ekscelencji Ojca Bp Damiana Muskusa OFM o godz. 17.00.

W roku 2018 planowana jest nowenna miesięcy od lutego do października – o szczegółach poinformujemy w terminie późniejszym.

Trwając na modlitwie wypraszamy wszystkim potrzebne łaski przez wstawiennictwo bł. Salomei.

Więcej o Jubileuszu i bł. Salomei można przeczytać na naszej stronie www.klaryski.pl

75-LAT ŻYCIA ZAKONNEGO S. TEOFILI

29 października we wspólnocie sióstr nazaretanek w Łukowie przeżywałyśmy wyjątkowe wydarzenie. Jubileusz 75-lecia życia zakonnego obchodziła nasza najstarsza współsiostra – s. Teofila. Irenka Woźniakowska wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu 20 października 1942 roku. Po odbyciu postulatu, rozpoczęła nowicjat i przyjęła imię s. Teofila.

Śluby wieczyste złożyła 2 października 1951 obierając tajemnicę: od Maryi Matki Kościoła Chrystusowego. W ciągu swojego długiego życia zakonnego pracowała m.in. jako wychowawczyni i kierowniczką przedszkola i internatu. Pełniła funkcję Przełożonej w kilku domach naszej Prowincji, m. in w Łukowie i Lublinie.

S. Teofila od wielu lat jest we wspólnocie łukowskiej. Dzieli z nami wszystkie chwile i ciągle pokazuje, że najważniejsza w życiu jest wdzięczność za każde, nawet najmniejsze dobro. Dzień Jubileuszu to szczególna okazja do wyrażenia wdzięczności Dostojnej Jubilatce. Centralnym punktem świętowania była uroczysta Eucharystia celebrowana przez: ks. Kanclerza – Jana Babikę, ks. Proboszcza – Krzysztofa Stepczuka i ks. Kapelana – Jerzego Kalickiego. W czasie Mszy św. Siostra Jubilatka odnowiła swoje zakonne śluby. Po liturgii była możliwość złożenia życzeń. Padło wiele ciepłych słów. To wyjątkowa chwila, pełna wzruszeń, kwiatów i osobistych wyrazów wdzięczności.

W uroczystościach jubileuszowych wzięła udział S. Prowincjalna Teofania Migowska z siostrami z Zarządu Prowincjalnego, cała łukowska wspólnota, wiele sióstr z różnych domów z Prowincji, kilka osób z rodziny, a także przyjaciele. Wielką niespodzianką był przyjazd grupy wychowanków s. Teofili z Ostrzeszowa, z czasów kiedy pracowała jako wychowawczyni w tamtejszym przedszkolu.



Kochana s. Teofilo, nasze serca przepelnia wdzięczność za dar Twojego powołania, za czas wiernego trwania przy Chrystusie i Jego Kościele, za dar siostrzanej miłości i przede wszystkim za codzienność dzieloną z nami w nazaretańskiej wspólnocie. s. *Emanuela Tomczak CSFN*

Za: www.podlasie24.pl

Refleksja tygodnia

CENTRUM MIGRANTA I LUDZIE W DRODZE

Wystąpienie o. Jacka Gniadka SVD podczas 139 zebrania plenarnego KWPZM

Jeszcze rok temu byłem w Zambii. Nosilem pustaki. Budowałem przedszkole i plebanie. Myślałem, że już tak będzie do końca. Dzisiaj jestem w Warszawie. Celem mojej prezentacji nie jest tylko suchy raport, co robię i jak to robię, ale również dlaczego to robię.

Dlaczego misjonarz zajmuje się migrantami? Migrant to człowiek w drodze. Człowiek zawsze migrował, migruje i będzie migrował. To leży w naturze człowieka, który od zawsze poszukuje szczęścia i lepszych warunków życia. Co to jest szczęście? Często nie potrafi tego do końca zdefiniować, ale opuszcza swoją ojczyznę, by szukać szczęścia gdzie indziej. Są również ludzie, którzy muszą uciekać, ponieważ boją się o swoje życie. Są ludzie, którzy wędrują za chlebem, ponieważ rządzący ich krajami nie potrafią stworzyć warunków, w których mogliby żyć godnie z własnej przedsiębiorczości. Kiedy człowiek jest zmuszony do opuszczenia swojego domu, to jest to zawsze wielka tragedia.

Kim jest misjonarz? Misjonarz posłuszny swojemu powołaniu wychodzi na obrzeża epoki, w której żyje. Jego zadaniem jest poruszać się po niewydeptanych jeszcze ścieżkach. Idzie tam, gdzie inni nie chcą, wahają się lub po prostu się boją. Poprzez ustawiczne stawianie światu pytania o Boga, misjonarz pobudza ludzkie sumienia i poszerza ludzkie horyzonty. Jako misjonarze werbiści wychodzimy do migrantów, którzy znaleźli się w Polsce. Nie czekamy na tych, którzy przepłyną przez Morze Śródziemne. To daleko od nas. Migranci są już w Polsce wśród nas. To nie tylko Ukraińcy. Są również tacy, dla których Polska jest całkiem egzotycznym krajem. Potrzebują kogoś, kto wyciągnąłby do nich pomocną dłoń. Sam byłem misjonarzem w obcym kraju i wiem, co to znaczy być przybyszem.

W tym celu powstało Werbistowskie Centrum Migranta Fu Shenfu, które od początku współpracuje w tym projekcie ze świeckimi wolontariuszami, siostrami ze Zgromadzenia Franciszkanek Misjonek Maryi i Służebnicami Ducha Świętego. Św. Jacek pojechał kiedyś pod koniec swojego życia ewangelizować Kumanów, a wiedział o nich tylko tyle, że gdzieś daleko istnieli. Podobny misjonarski zapał cechuje nasze działanie. Wiemy, że wśród nas w Polsce są gdzieś migranci. To nam wystarczy. Do profetycznego dialogu – tak u werbiści definiujemy pojęcie misji – nie wybiera się partnerów. Towarzyszymy tym, którzy są. W Centrum Migranta nie pytamy obcokrajowców, skąd pochodzą i dokąd idą. Nie dzielimy ich na uchodźców i imigrantów. Są oni dla nas ludźmi w drodze. Jedni chcą zostać w Polsce na dłużej. Inni chcą tylko popracować i wrócić. Jeszcze inni znaleźli się tutaj tylko dlatego, że uciekli przed wojną i prześladowaniami. Nie wszyscy są legalnie. To nie ma dla nas znaczenia. Liczy się człowiek.

Początek Centrum Migranta to Stadion Dziesięciolecia, na którym w latach 90-tych ubiegłego stulecia handlowali imigranci ze Wschodu, Afryki i Wietnamczycy. Założyciel Centrum Migranta, o. Antoni Koszorz SVD, pracując w redakcji Verbinum, zwrócił uwagę na migrantów z Wietnamu. Pierwszym werbiście, który zaczął z nimi pracować był o. Edward Osiecki SVD, jego współpracownik w redakcji. O. Edward zorganizował w Warszawie biuro pomocy prawnej dla nielegalnych wietnamskich imigrantów. Po pomoc do werbiści w zdobyciu pobytu tolerowanego przyjeżdżali Wietnamczycy z całej Polski. Na bazie tego doświadczenia powstało Centrum Migranta.

Do tego centrum dołączyłem po raz pierwszy na początku 2006 r. po rocznym pobycie w obozach dla wewnętrznych przesiedleńców w Liberii i wieloletniej pracy w Afryce jako misjonarz. Rok wcześniej dojechał do nas o. Joachim Vo Thanh Khanh SVD z Wietnamu. Później dołączył do niego o. Józef Nguyen Huy Them SVD, który ukończył studia teologiczne w Pieniężnie. W tym roku do Centrum Migranta przyjechał o. Krzysztof Malejko SVD, który spędził w Wietnamie cztery lata.

Centrum Migranta to nie tylko Wietnamczycy. W 2003 r. po raz pierwszy werbiści odprawili Mszę św. w języku hiszpańskim w Warszawie. Od tego czasu Centrum Migranta otacza duszpasterską troską wspólnotę hiszpańskojęzyczną w Warszawie, która spotyka się co niedzielę przy parafii pw. Świętej Trójcy na Solcu w Warszawie.

O. Joachim położył podwaliny pod duszpasterstwo katolików z Wietnamu w Polsce. Na początku Wietnamczycy spotykali się w kościele na Placu Zbawiciela, a potem przy parafii na ul. Ostrobramskiej. Po kilku latach o. Joachim otworzył jedną kaplicę przy Centrum Handlowym w Wólce Kosowskiej, a później drugą przy Centrum Handlowym Marywilska 44. Za kilka tygodni wspólnota ta przeniesie się do parafii pw. św. Jadwigi Śląskiej na Żeraniu, którą otrzymaliśmy od abp Henryka Hozera do pracy z migrantami w Warszawie. Tutaj miała miejsce już pierwsza Msza św. w języku chińskim, którą zorganizowaliśmy razem ze Stowarzyszeniem Sinicum im. Michała Boyma. W kościele św. Jadwigi od miesiąca na swoją niedzielną liturgię przychodzi także wspólnota greckokatolicka na warszawskiej Pradze.

Centrum Migranta powstało na Pradze. Była to wtedy dobra lokalizacja ze względu na Stadion Dziesięciolecia. Wieczorami przychodzili Wietnamczycy na lekcje języka polskiego i uczyli się do późnych godzin wieczornych. Nauka języka polskiego w Centrum Migranta cieszyła się od początku wielką popularnością. Mieliśmy i mamy migrantów z całego świata. W ubiegłym



roku była np. duża grypa Brazylijczyków. Uczą u nas tylko wolontariusze. Dzisiaj jest ich około dwudziestu. Od roku wynajmujemy jedną salkę w Wólce Kosowskiej, gdzie uczy m. in. s. Anna Tham FMM z Wietnamu. Kilka lat temu w Wólce Kosowskiej uczyliśmy polskiego także Chińczyków w chińskim barze.

Na początku powstania Centrum Migranta dużą popularnością wśród migrantów cieszyła się darmowa kawiarenka internetowa, która przyciągała ogromną rzeszę imigrantów. W latach 2006 – 2009 realizowaliśmy projekt dla dzieci czeceńskich „Przedszkole dzieci świata” razem warszawskimi przedszkolami. Dzieci czeceńskie i polskie uczyły się razem narodowych tańców. Były wtedy na terenie stolicy cztery ośrodki dla cudzoziemców. Dzisiaj jest tylko jeden na Targówku. Najbliższą współpracę mieliśmy wtedy z ośrodkiem w Wołominie i na Siekierkach.

Przez kilka lat z Centrum Migranta związany był o. Damian Cichy SVD. Jest on autorem m. in. pracy zbiorowej pt. „Ludzie w drodze”, w której werbiści z różnych dziedzin teologicznych analizują współczesne problem migracji. W ubiegłym roku Centrum Migranta zorganizowało razem z wydziałem teologicznym KUL-u konferencję zatytułowaną „Oblicza i wyzwania imigracji w Polsce”.

Werbistowskie Centrum Migranta Fu Shenfu jest fundacją założoną przez Misjonarzy Werbistów i od kilku lat jest również organizacją pożytku publicznego. Wiele osób ma w ten sposób możliwość wspierania finansowo naszej pracy na rzecz uchodźców i imigrantów.

Myszę, że najwyższy czas zauważyć, że w naszym kraju są już uchodźcy i migranci. Przyjeżdżają ci, którzy chcą. Najwięcej jest ich z Ukrainy. Dlaczego milion Ukraińców nie pojechało do Francji czy do Włoch? Ponieważ jest za daleko i prawdopodobnie wolą być u nas. Kultura i język jest podobny. A przede wszystkim mają bliżej do domu. Można w każdej chwili wrócić. Prawdziwy uchodźca chce wrócić do domu jak najszybciej. Do Włoch i Francji przedostają się ci, którzy z Afryki uciekają przez Libię. To dla nich najkrótsza droga. Jest podobny klimat. Włosi i Francuzi mają od wieków kontakt z Północną Afryką. To są ich naturalni sąsiedzi.

Naszymi sąsiadami są Ukraińcy. Sytuacja na wschodniej Ukrainie jest bardzo trudna. Szczególnie dotkniętą kryzysem humanitarnym grupą są osoby, które pozostały na terenie objętym działaniami wojennymi, w opuszczonych wioskach na wschodniej Ukrainie, w województwach Donieckim i Ługańskim. Pozostali tam najślabi – ci, którzy nie mogą lub nie mają gdzie uciekać: osoby starsze, chore, często przykute do łóżka lub do wózka inwalidzkiego, matki z małymi dziećmi. W wyniku działań wojennych wiele rodzin straciło wszystko. Proste rzeczy, które u nas są łatwo dostępne, dla wielu Ukraińców są nieosiągalne. Do takich należą niektóre artykuły higieniczne, zwłaszcza pampersy. I właśnie, jak informują osoby zaangażowane w rozdzielanie pomocy w rejonie woj. donieckiego, aktualnie najbardziej brakuje im pieluch! Odpowiedzią na te potrzeby jest nasza akcja „Pomoc dla Ukrainy”, o której można więcej się dowiedzieć na naszej stronie internetowej www.migrant.pl.

W ubiegłą środę modliliśmy się za uchodźców, którzy potonęli w Morzu Śródziemnym w drodze do Europy. Nabożeństwa „Umrzeć z nadziei” zorganizowane przez Wspólnotę Sant’Egidio miały miejsca w kilku kościołach w Polsce. A czy modliliśmy się kiedyś za Wietnamczyków, którzy pokonują tysiące kilometrów, by dotrzeć do Polski? Czy oni nie umierają z nadziei, by lepiej żyć? Często słyszę głosy, że Kościół w

Polsce powinien otworzyć się na imigrantów. Czy ci, którzy tak mówią, a takie głosy słyszę również w Kościele, nigdy nie spotkali ludzi w naszym kraju, którzy pomagają na co dzień imigrantom? „Byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie”. To dzieje się w Polsce, ale nie wszyscy to widzą. Najwyższy czas wyłączyć telewizor i wyjść do ludzi.



Jest jeszcze jedna rzecz, na którą pragnę zwrócić uwagę. Towarzyszymy nie tylko migrantom, ale także Polakom, którzy przyjmują imigrantów. Po kazaniu z okazji Dnia Migranta i Uchodźcy przyszła do mnie pewna kobieta na rozmowę do zakrystii. Rozmawialiśmy o lęku i strachu przed imigrantami z obcej kultury. Mówiłem na kazaniu, że gościnność powinna być cechą ucznia Chrystusa. Powiedziałem także, że gościnność ma swoje granice i każdy musi o tym zdecydować sam w własnym sumieniu. Kobieta tego jednak nie usłyszała. W rozmowie w zakrystii powiedziała mi, że nie chce mieszkać obok obcych w sąsiedztwie, gdyż boi się o swoje dzieci. Widziałem w jej oczach strach. Lęk jest czymś ludzkim i naturalnym. Każdy ma prawo się bać. Gościnność jest cechą ucznia Chrystusa. Ale czy można powiedzieć, że ktoś, kto nie chce przyjąć obcego, nie jest chrześcijaninem? Dzisiaj może takie osoby się wahają, ale jutro mogą zmienić zdanie, co nie oznacza, że już wiemy, jaka będzie ich ostateczna odpowiedź. Za podejmowanymi decyzjami kryją się różne nieznanne nam przesłanki, dlatego wolne decyzje jednostki nie powinny być oceniane przez osoby trzecie. Powinna być pozostawiona każdej osobie wolność w podejmowaniu decyzji o przyjęciu obcego do swojego domu.

W sobotę modliłem się razem ogromną rzeszą Polaków na różańcu w ramach wspólnej modlitwy „Różaniec do granic”. Była to modlitwa w rocznicę zwycięskiej bitwy pod Lepanto (1571) pomiędzy Imperium Osmańskim a Ligą Świętą, zakończona zwycięstwem chrześcijan. Podejrzewam, że wierni przyszli z różnymi intencjami. Czy modlitwa o zachowanie Polski np. od inwazji islamu jest zła? Z muzułmanami mogę handlować, ale nie znaczy to, że muszę z nimi zaraz mieszkać na tej samej ulicy. Jeżeli tak uważa większość Polaków, to my im towarzyszymy w ich wolnym wyborze. Naszym celem nie jest budowanie społeczeństwa wielokulturowego. Takie społeczeństwo może być najwyżej pochodną ludzkiej wolności. To sam człowiek o tym decyduje, gdzie chce mieszkać, żyć i pracować.

Naszym chrześcijańskim zadaniem jest pomaganie konkretnym osobom, które potrzebują pomocy bez względu na religię. W tych dniach zgłosiła się do nas młoda muzułmanka, która ma problem z małżeństwem w Polsce i nie może wrócić do siebie, ponieważ wyszła za mąż za chrześcijanina. Budowanie Królestwa Bożego zaczyna się tam, gdzie spotykamy konkretnego obcego w potrzebie. Towarzyszymy nie tylko obcym w ich drodze, ale również Polakom, którzy muszą pokonać bariery

łęku przed obcym i uczyć się żyć w nowej rzeczywistości, by budować nową wspólnotę Kościoła w Polsce.

Najważniejsza jest zawsze modlitwa. Naszym patronem jest Fu Shenfu, czyli św. Józef Freinademetz, pierwszy werbista misjonarz w Chinach. Raz w miesiącu modlimy się wspólnie w intencji uchodźców i imigrantów przez jego wstawiennictwo. Papież Franciszek podczas pielgrzymki do Polski w ubiegłym roku powiedział na zamku na Wawelu, że godzinna modlitwa co tydzień w intencji rozwiązania obecnego kryzysu uchodźczego i imigracyjnego jest warunkiem wstępnym do tego, aby na ten temat można było później zabierać głos i szukać praktycznych rozwiązań. W ostatni piątek września mieliśmy pierwszą Mszę

św. połączoną z adoracją Najświętszego Sakramentu w naszej nowej werbistowskiej parafii na Żeraniu. Poświęciliśmy ikonę Świętej Rodziny uciekającej do Egiptu, która będzie nam towarzyszyć w comiesięcznej modlitwie za ludzi w drodze. 27 października zapraszamy na Mszę św. i wspólny różaniec w intencji uchodźców i imigrantów o godz. 19:00.

Instrukcja *Erga migrantes caritas Christi* podkreśla, że Kościół jako pielgrzymujący lud Boży jest powołany do budowania razem z migrantami nowej historii, która jest zawsze darem Boga i owocem ludzkiej wolności. Jako Centrum Migranta chcemy pokornie włączyć się w ten proces.

O. Jacek Gniadek SVD

Wiadomości zagraniczne

W INDIACH BEATYFIKACJA ZASZTYLETOWANEJ ZAKONNICY

W Indore w Indiach odbyła się beatyfikacja s. Rani Marii Vattalil ze Zgromadzenia Sióstr Klarysek Franciszkanek. Została ona brutalnie zamordowana w 1995 r. Siostra Rani opiekowała się ubogimi rolnikami w stanie Madhya Pradesh. Nie podobało się to bogatym właścicielom ziemskim. Nasłali więc na hinduską zakonnice płatnego mordercę, który zadał jej 54 pchnięcia nożem.

Siostra Rani umierała z imieniem Jezusa na ustach. W chwili śmierci miała 41 lat. Wymownym owocem tego męczeństwa jest duchowa przemiana, jaka dokonała się po latach w zabójcy s. Rani. Wyraził on skruchę, a dzięki staraniom krewnych zakonnicy skrócono mu karę więzienia i teraz regularnie odwiedza jej grób. Z

czasem doprowadziło go to do nawrócenia na katolicyzm.



Uroczystościom beatyfikacyjnym w Indore przewodniczył w imieniu Papieża kard. Angelo Amato, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Przybyło na nie 10 tys. wiernych. Jak na tamtejsze wa-

runki jest to bardzo dużo – zaznacza miejscowy biskup Chacko Thottumarikal. – Chrześcijanie są tam bowiem znikomą mniejszością.

„Jest to wielkie błogosławieństwo dla Indii, a zwłaszcza dla regionu takiego jak nasz, bo pośród niepewności i braku stabilizacji jest to dla nas jasny znak czasów. W ubiegłym roku odbyła się w Rzymie kanonizacja Matki Teresy. Teraz my otrzymujemy w osobie tej nowej błogosławionej wyraźny wzór człowieka troszczącego się o ubogich, wykluczonych i zapomnianych. Jest to więc bardzo ważne wydarzenie dla Kościoła w północnych Indiach” – powiedział Radiu Watykańskiemu bp Chacko Thottumarikal. Za: [Radio watykańskie](#)

CENTRUM DUCHOWOŚCI ABORYGEŃSKIEJ WERBISTÓW

Werbisci z Prowincji Australijskiej otwarli w Alice Springs dom zakonny, który będzie pełnił funkcję centrum duchowości aborygeńskiej. Dodatkowo będą w nim mieszkać misjonarze posługujący w mieście i ich goście.



Logos Spirituality Centre został poświęcony przez o. Heinza Kulüke SVD, Przełożonego Generalnego zgromadzenia, który odbywa wizytację Prowincji Australijskiej.

Starsi lokalnej wspólnoty aborygeńskiej zastanawiają się nad odpowiednim słowem w języku Arremte, które można by wkomponować w nazwę Centrum – mówi o. Asaeli Raass SVD, proboszcz Parafii Niepokalanego Serca Maryi w Alice Springs. Na początku ceremonii poświęcenia gości przywitali starsi wspólnoty aborygeńskiej, którzy przeprowadzili ceremonialne okadzenie pomieszczeń domu. Miało ono być znakiem umocnienia i uzdrowienia dla wszystkich, którzy będą tam mieszkać, pracować i spotykać się.

Otwarcie domu w Alice Springs to ważny moment historii Prowincji Australijskiej, gdyż jest znakiem i sygnałem jeszcze szerszego zaangażowania werbistów w pracę w centralnej Australii. W Logos Spirituality Center, oprócz mieszkań dla misjonarzy i gości, sal konferencyjnych i przestrzeni rekolekcyjnej powstanie również biblioteka specjalizująca się w teologii aborygeńskiej – powiedział podczas ceremonii o. Henryk Adler SVD, Przełożony Prowincjalny. – Powstanie centrum jest znakiem naszego jeszcze głębszego zaangażowania się w budowanie relacji między werbistami i ludnością aborygeńską. Mamy nadzieję, że dzięki temu uda się nam głębiej zrozumieć sposób pojmowania Boga przez lokalną ludność. Za: www.werbisci.pl

POŚWIĘCONO NOWY KOŚCIÓŁ REDEMTORYSTÓW W SINGAPURZE

Uwielbienie Boga i dziękczynienie za-
brzmiały w Singapurze w tzw. „Kościele
Nowenny” (ang. Novena Church, koście-
le pw. św. Alfonsa) w czasie jego uro-
czystego poświęcenia 25 października
2017 r., po okresie trzyletniej renowacji.

Zwyczajowa nazwa kościoła nawiązuje
do nabożeństwa nowenny do Matki
Bożej Nieustającej Pomocy, które spraw-
owane jest tam w soboty wiele razy w
ciągu dnia z bardzo licznym udziałem
wiernych w językach angielskim i chiń-
skim.

Uroczystość poprzedziła filmowa pre-
zentacja pracy redemptorystów, rozwoju
kościola oraz nowej wizji i misji sanktua-
rium, a następnie odmówiono różaniec w

pięciu językach. Mszy św. przewodniczył
i kościół poświęcił ks. abp William Goh,
ordynariusz Singapuru.



W swej homilii skierowanej do 2 tys.
uczestników liturgii przypomniał, że
„mamy zrobić wszystko, by to sanktua-
rium, dom Boży i brama niebios, stało
się dla wszystkich przybywających miej-
scem spotkania z miłosierną miłością
Boga”. Nadmienił także, że kiedyś o
mało co nie został redemptorystą. Tym
bardziej więc z radością poświęcił ko-

ściół, gdzie pracują ci misjonarze. W
ołtarzu kościoła umieszczono relikwie
św. Alfonsa Liguori, Założyciela Zgro-
madzenia Redemptorystów i patrona
kościola. Na zakończenie Mszy św.
odbyła się także modlitwa przed Ikoną
MB Nieustającej Pomocy – za wszyst-
kich dobrodziejów, budowniczych ko-
ścioła, rodziny przybywające na nowen-
ę i redemptorystów Wiceprovincji Ipoh
(Malezyjskiej).

W uroczystości wziął udział nuncjusz
apostolski w Singapurze ks. abp Leopoldo
Girelli oraz członkowie parlamentu.
Przybyli goście z Hiszpanii, Włoch, Au-
stralii i Malezji. Wydarzenie było transmi-
towane na Facebooku i YouTube:
[facebook.com/novenachurch](https://www.facebook.com/novenachurch), [youtube.com/watch?v=ocwuTpBiAyk](https://www.youtube.com/watch?v=ocwuTpBiAyk)

Za: www.redemptor.pl

W MUNYONYO TEŻ KONSEKROWANO KOŚCIÓŁ

Niecały tydzień po poświęceniu klasztoru w Kampala-
Munyonyo przyszło braciom uczestniczyć w tym miejscu w
jeszcze jednej bardzo ważnej uroczystości, w konsekracji ko-
ścioła. Przybył na nią z Rzymu sam prefekt Kongregacji ds.
Ewangelizacji Narodów – kardynał Fernando Filoni. Przy licznie
zgrupowanym duchowieństwie i wyjątkowej liczbie świeckich
katechistów oraz wiernych można było poczuć, że uczestniczy
się w wyjątkowym, bez mała epokowym wydarzeniu.

Konsekracja lokalnego kościoła, zwłaszcza na ziemi, która jest
skropiona krwią trzech spośród rzeszy ugandyjskich męczenników,
jest zawsze czymś wyjątkowym dla miejscowej wspólnoty
chrześcijan. Dlatego dzień 28 października 2017 r. w Munyonyo
był wypełniony świętowaniem, na które złożyło się spotkaniem
kardynała z katechistami z całej Ugandy, centralna Msza
Święta, podczas której dokonano konsekracji świątyni, wspólna
agapa oraz występy chrześcijańskich artystów.

Obecność kard. Filoniego, który przekazał pozdrowienia i za-
pewnił o bliskości papieża Franciszka ze zgromadzonymi,
sprawiła, że w wielu ożyły wspomnienia niezapomnianej wizyty
biskupa Rzymu w 2015 r. w tym narodowym sanktuarium w
Munyonyo. Obok watykańskiego dostojnika w uroczystej liturgii
udział wzięli: nuncjusz apostolski w Ugandzie abp Michael
Blume, ordynariusz kampalijskiej archidiecezji abp Cyprian
Kizito Lwanga, asystent generalny ds. Afryki o. Tadeusz Świąt-
kowski oraz minister prowincjalny krakowskiej prowincji fran-
ciszczanów o. Marian Gołąb. Byli też obecni wszyscy bracia
przełożeni i wychowawcy afrykańskiej federacji Braci Mniej-
szych Konwentalnych oraz miejscowi bracia postępujący w
Ugandzie.

„Jestem niezmiernie wdzięczny Bogu za natchnienie, jakie dał
Jego Ekscelencji arcybiskupowi Cyprianowi Kizito Lwanga, aby
przemienić to *zapomniane sanktuarium* w to, co widzimy dzisiaj
w Munyonyo” – mówił kustosz sanktuarium, a zarazem pro-
boszcz parafii o. Wojciech Ulman, dziękując po kolei przybyłym
osobistościom. W swym przemówieniu, zwrócił się do zebranych,
opierając się na tegorocznym hasle jubileuszu 50-lecia
istnienia tutejszej diecezji „Pamiętać, Radować się, Odnawiać”.

Dziękował również wszystkim tym, którzy w różnoraki sposób
przyczynili się do powstania tej świątyni i tego wyjątkowego
miejsca w Kampali.

„Był czas kiedy nazywano to miejsce *zapomniane sanktuarium*.
Pamiętacie? I przyszedł czas, że otrzymaliśmy to miejsce od
Pana; miejsce, które zostało powierzone wszystkim nam, któ-
rzy tu siedzimy. Wzięliśmy to zadanie i raptem po czterech
latach jesteśmy wewnątrz kościoła. Rozpoczęliśmy budowę
bez żadnego grosza w portfelu, pamiętacie to?” – wspominał
minister prowincjalny o. Marian Gołąb, który parę lat temu skądinąd
był pierwszym rektorem tego miejsca. „Jak można marzyć,
pracować, planować bez pieniędzy? Było to możliwe dzięki
Bożej Opatrzności, Bożej woli. Dlatego jesteśmy tutaj, a
kościół jest gotowy. Niech Bóg będzie uwielbiony!” – dzielił się
krakowski przełożony franciszczanów.



Ordynariusz miejsca abp Lwanga, m.in. przedstawiając fran-
ciszczanów wyższych z krajów afrykańskich, podziękował braciom za współpracę i wzięcie odpowiedzialności za to miejsce, które jest poświęcone pamięci męczenników śmierci św. Andrzeja Kagga, św. Denisa Ssebuggwawo Wasswa i św. Ponsiano Ngondwe.

Architektem tego sakralnego obiektu jest Robert Sseremba.
Kościół swoją formą przypomina typową ugandyjską chatę. To
dzięki znaczącym środkom finansowym, które archidiecezja
otrzymała w ramach rekompensaty za ziemię, na których znaj-

duje się lotnisko w Entebbe, budowa sanktuarium odbyła się w stosunkowo krótkim czasie. To tylko dwa lata od oficjalnego wbitia „pierwszej łopaty”. Stąd można powtórzyć za psalmistą: „jeśli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą ci, którzy go

wznoszą” (Ps 127,1). Bogu dzięki za tę łaskę oraz przywilej obecności i posługiwania braci w tym uświęconym miejscu. *Piotr Mpiima Dąbek OFMConv* Za: www.franciszkanie.pl

NOWY PAPIESKI LEGAT BAZYLIK FRANCISZKAŃSKICH W ASYŻU

4 listopada 2017 r. Ojciec Święty Franciszek mianował kard. Agostino Valliniego papieskim legatem ds. bazyliki św. Fran-

ciszka oraz bazyliki Najświętszej Marii Panny od Aniołów w Asyżu.

Kard. Vallini do kwietnia 2017 r. (przed przejściem na emeryturę) pełnił funkcję wikariusza generalnego Rzymu i archiprezbitera Bazyliki Laterańskiej.

W funkcji legata papieskiego będzie następcą zmarłego w kwietniu 2017 r. kard. Attilio Nicory. Zadaniem papieskiego legata dla obydwu bazylik jest krzewienie więzi między miejscami świętymi związanymi z osobą św. Franciszka z Asyżu a Stolicą Apostolską. Za: **KAI**

„LECTIO DIVINA Z MARYJĄ” U GREKOKATOLIKÓW W LWOWIE

W poniedziałek, 6 listopada 2017 r., w grekokatolickim seminarium pw. Ducha Świętego we Lwowie odbyło się skupienie prowadzone przez ks. Krzysztofa Wonsa SDS, dyrektora CFD w Krakowie. Wzięło w nim udział 195 osób konsekrowanych obu obrządków: księża, siostry i bracia zakonni oraz 2 osoby świeckie.

„Lectio divina z Marią” – to tytuł spotkania. Plan dnia wyznaczały kolejne etapy lectio divina. Uczestnicy zostali poproszeni o uprzednie lectio fragmentu Ewangelii wg św. Łukasza - Łk 1,26 - 2,20. We wprowadzeniach do meditatio, oratio i contemplatio, a przede wszystkim w czasie osobistej modlitwy, przeszli drogę z Nazaretu na Golgotę, odkrywając ukryte piękno Marii. „Dla uczestników skupienia było to bardzo głębokie doświadczenie zastłuchania w Słowo Boga i osobistego spotkania z nim w atmosferze modlitwy przed Najświętszym Sakramentem oraz przed ikoną Matki Bożej.

Rozpaleni Słowem Boga mogliśmy odkrywać pierwotny obraz piękna Bożego w nas samych i w drugim człowieku” – dzieliły się siostry zakonne uczestniczące w skupieniu, dodając: „Po

całodniowym skupieniu z radością wróciliśmy do naszych wspólnot, by dzielić się przeżytym doświadczeniem. Ten dzień wzbudził w nas na nowo pragnienie patrzenia na wszystko, co nas spotyka, oczyma Boga”.



Uwieńczeniem skupienia była Eucharystia w obrządku grekokatolickim. W skupieniu wziął udział bp Volodymyr Hrutsa, biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej. Za: www.cfd.sds.pl

BYŁY OPAT PRYMAS BENEDYKTYNÓW: Z KOREĄ PÓŁNOCNĄ TRZEBA ROZMAWIAĆ

Były opat prymas benedyktynów o. Notker Wolf zachęca do bezpośrednich rozmów między USA a Koreą Północną, co może złagodzić obecny konflikt między nimi. Północnokoreański przywódca Kim Dzong Un o niczym tak nie marzy, jak o tym, żeby go poważnie traktować – powiedział 77-letni zakonnik w rozmowie z niemiecką agencją katolicką KNA.

Zapewnił, że „z własnego doświadczenia” wie, że „z ludźmi z Korei Północnej można rozmawiać”.

77-letni obecnie Bawarczyk o. Wolf (imię chrzestne – Werner) był w latach 2000-16 dziewiątym z kolei opatem prymasem Benedyktynskiej Konfederacji Zakonu św. Benedykta, a więc jego honorowym zwierzchnikiem. Przy tej okazji przypominał, że jego macierzysta wspólnota – benedyktyni misjonarze z opactwa św. Otylii (St. Ottilien) w Bawarii, przed 12 laty zbudowali w Korei Północnej szpital.

Były opat prymas przyznał, że w możliwym nasilaniu się kryzysu bardziej się obawia prezydenta Donalda Trumpa niż Kim Dzong Una. „Trump jest bardziej nieobliczalny, a to, że grozi «zagładą» Korei Północnej jest rzeczą niesłychaną” – stwierdził zakonnik.



Przypominał, że zagłada ta już raz się niemal dokonała w wyniku wojny koreańskiej w latach 1950-53. Pamięć o tym tkwi na północy półwyspu bardzo głęboko, podobnie jak lęk przed kolejnym atakiem, dlatego agresywność Kim można łatwo wytłumaczyć – stwierdził niemiecki benedyktyn. Jego zdaniem Kim panicznie boi się utraty władzy i wierzy, że może się przy niej utrzymać

tylko dzięki posiadaniu bomby atomowej”.

Pytany o chrześcijan w tym komunistycznym kraju dalekowschodnim o. Wolf powiedział, że praktycznie nie ma możliwości dotarcia do nich, gdyż panuje tam „niewyobrażalny system nadzoru”. Na rodziców, którzy nie podporządkowują się reżimowi, składają donosy ich własne dzieci. Dlatego też chrześcijanie wszędzie tam, gdzie są, muszą być niezwykle ostrożni. „To straszne” – stwierdził rozmówca KNA i dodał, że „przecież także Kim Dzong Un jest człowiekiem stworzonym przez Boga i przez Niego kochanym. I tylko Bóg kiedyś go osądzi”.

Notker Wolf otrzyma 10 listopada w opactwie św. Otylii nagrodę Mirok-Li, przyznawaną przez Towarzystwo Niemiecko-Koreańskie za zasługi na rzecz porozumienia między obiema kulturami. Za: **Radio watykańskie**

REDEMPTRYŚCI ROZMAWIALI O SWEJ POSŁUDZE W EUROPIE

Ustępująca i nowa Rada Konferencji Redemptorystów Europy (KRE) spotkały się w Rzymie we wspólnocie przy kościele San Gioacchino w dniach 30-31 października 2017 r. Nowa rada rozpocznie swoją pracę 1 stycznia 2018 r.

W skład obecnej Rady wchodzi o. Jacek Zdrzałek CSsR, Johannes Römelt CSsR i Pedro López CSsR. Podjęła ona decyzję o powołaniu komisji ds. planu apostolskiego i restrukturyzacji KRE w składzie: o. Johannes Römelt CSsR (nowy Koordynator KRE), o. Alberto Eserverri CSsR i o. Pedro López CSsR (Radi Generalni) oraz o. Brendan Callanan CSsR, o. Rui Santiago CSsR i o. Jacek Zdrzałek CSsR reprezentujący południe, północ i wschód Europy. Komisji doradzać będą nie wchodzący w jej skład teolog pastoralista i Współbrat obrządku wschodniego.

Rada zaaprobowała dołączenie o. Manlio Cirimele CSsR z Prowincji Neapolitańskiej do wspólnoty w Albanii od stycznia 2018 r.

31 października do obrad dołączyli o. Piotr Chyła CSsR i o. Gianni Congiu CSsR jako nowi członkowie Rady KRE na następne sześć lat. Odbyła się dyskusja i uszczegółowienie nadzwyczajnej wizytacji wszystkich jednostek Zgromadzenia przez Zarząd Generalny, która będzie miała miejsce w Europie początkiem 2018 r. Zaplanowano spotkania na poziomie konferencji na przyszły rok i rozmawiano o wprowadzeniu w życie decyzji trzeciej fazy XXV Kapituły Generalnej, która odbyła się we wrześniu 2017 w Perth. Oceniono także funkcjonowanie sekretariatów i komisji konferencji w ostatnim sześcioleciu oraz poczyniono w tym względzie pewne sugestie na przyszłość. W najbliższym czasie odbędą się spotkania: sekretariatu formacji w Rzymie oraz radu międzyprovincialnego nowicjatu Lubaszowa-Podolińca w Podolińcu na Słowacji.

Dziękujemy kończącej urzędowanie Radzie KRE, a przede wszystkim jej Koordynatorowi, o. Jackowi Zdrzałkowi CSsR za ogrom wykonanej pracy i jego entuzjazm w animowaniu całej KRE. Nowej Radzie życzymy wszystkiego najlepszego i dziękujemy Prowincji Rzymskiej i wspólnocie San Gioacchino za ciepłe i braterskie przyjęcie. *o. Pedro López CSsR, Radny Generalny, Rzym*
Za: www.redemptor.pl

PRZEŁOŻENI BONIFRATRÓW NA SPOTKANIU W RZYMIE

Zgodnie z planem na obecne sześciolenie, w dniach 23 – 27 października 2017 r. odbywa się w Rzymie Spotkanie Wyższych Przełożonych Zakonu Bonifratrów.

Spotkanie, w którym uczestniczą wszyscy Prowincjałowie, Wiceprowincjałowie oraz Delegat Generalny, rozpoczęło się

w siedzibie Kurii Generalnej koncelebrowaną Mszą św.



Następnie Przeor Generalny – brat Jesus Etayo Arrondo wygłosił swoje przemówienie otwierające, poruszając w nim wiele kwestii o fundamentalnym znaczeniu dla przyszłości Zakonu.

Podkreślił temat przewodni sześciolenia „Przeżywając szpitalnictwo z nadzieją i odwagą” oraz wspominał o podtemacie tego spotkania „Rodzina Szpitalnicza św. Jana Bożego”.

Za: www.bonifratry.pl

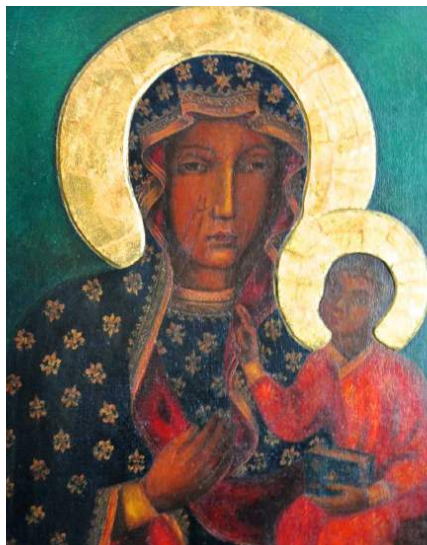
Zapowiedzi wydarzeń

ZAPROSZENIE NA ZAKOŃCZENIE PEREGRYNACJI DO NIEPOKALANOWA

W Niepokalanowie 25 listopada zakończy się peregrynacja kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej po klasztorach męskich w Polsce. Trwa ona już ponad cztery lata, a rozpoczęła się 16 października 2013 roku na Jasnej Górze.

Obraz ofiarował zakonowi męskiemu Sł. Boży Kard Stefan Wyszyński w 1963 r. i wówczas odbyła się pierwsza peregrynacja w klasztorach męskich, trwająca do 1966 r. a więc Millenium Chrztu Polski.

Konsulta Zakonów Męskich [postanowiła zaprosić wszystkich zakonników](#) na Mszę świętą w bazylice w Niepokalanowie, której będzie przewodniczył kard. Kazimierz Nycz, Metropolita Warszawski. W tym tygodniu jest rozsyłany do wspólnot list z zaproszeniem.



Program zakończenia peregrynacji 25.11.2015

14.00 procesja przeniesienia obrazu Matki Bożej z kaplicy w domu parafialnym do Bazyliki. Modlitwa różańcowa w intencji powołań do życia zakonnego
15.00 Eucharystia pod przewodnictwem Kardynała Kazimierza Nycza (Bazylika)
16.00 Zawierzenie Maryi męskiego życia konsekrowanego w Polsce
16.15 Oratorium maryjno-kolbiańskie pod przewodnictwem o. Andrzeja Sąsiadka OFMConv. (sala św. Bonawentury)
17.30 wspólny posiłek w refektarzu klasztornym

E-mail na który należy zgłosić swoje uczestnictwo: poczta@niepokalanow.pl

Witryna tygodnia

NOWA STRONA INTERNETOWA SANKTUARIUM W KODNIU

Trwają prace nad ujednoczeniem oblackiego wizerunku, w tym stron internetowych domów oblackich, parafii czy sanktuariów. Właśnie zakończył się kolejny etap tych prac, pojawiła się nowa strona kodeńskiego sanktuarium. Był to stosunkowo duży projekt, ponieważ Kodeń obfituje w wydarzenia i inicjatywy, a strona zawiera dużą ilość ciekawostek i informacji historycznych. W bogatym menu znajdziemy najważniejsze infor-

macje parafialne, klasztorne i sanktuarjne, a także podstawowe wskazówki dla pielgrzymów.

Nowa strona łączy wcześniejsze funkcje (np. kafelki z najważniejszymi linkami na stronie głównej), z nowym szablonem graficznym. Zachowana została także dawny adres: www.koden.com.pl (KLIKNIJ), ale na stronę dostaniemy się też wpisując koden.oblaci.pl. Tym klu-

czem dostaniemy się na strony większości oblackich placówek. Na uwagę zasługują nowości – dodatek do automatycznych tłumaczeń treści. Zaktualizowane zostały też fotografie. W dalszym ciągu możemy skorzystać z podglądu i transmisji na żywo z bazyliki, a także z wirtualnego spaceru. Za: www.oblaci.pl



Odeszli do Pana

ŚP. O. ARKADIUSZ BANECKI SJ (1926 – 2017)

Dnia 5 listopada, w święto Świętych i Błogosławionych TJ, odszedł do Pana o. Arkadiusz Banecki, jezuita, wieloletni rekolekcjonista, zaangażowany w postugę we wspólnotach neokatechumenalnych.

Pogrzeb odbędzie się w najbliższy czwartek w Lublinie. Msza św. pogrzebowa w Archikatedrze Lubelskiej rozpocznie się o g. 11.00. Dokładne informacje o pogrzebie podane są w nekrologu.

Ojciec Arkadiusz Banecki, jezuita, urodził się 18 stycznia 1926 roku w Malonkach, w województwie mazowieckim. Uczęszczał do Szkoły Podstawowej we wsi Łukowo, natomiast do Liceum Ogólnokształcącego w Pułtusk. Po zdanej maturze w 1948 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Płocku i został wyświęcony na kapłana w 1953 r. przez postugę bpa Tadeusza Pawła Zakrzewskiego. Przez kilkanaście lat posługiwał jako kapłan diecezji płockiej, wypełniając obowiązki wikariusza, administratora i następnie proboszcza.

Do Towarzystwa Jezusowego wstąpił 25 sierpnia 1970 r. i odbył nowicjat w Kali-

szu. Pierwsze śluby złożył 8 września 1972 r. w Kaliszu, na ręce o. Stefana Miecznikowskiego SJ.



Przez kolejne lata pełnił postugę kapłańską prowadząc przede wszystkim rekolekcje parafialne oraz misje ludowe i wspierał swoją obecnością nasze wspólnoty w Toruniu, Kaliszu i Lublinie. W latach 1979 – 80 odbył III probację w Starej Wsi. Ostatnie śluby złożył 14

sierpnia 1981 r. w Świętej Lipce na ręce ówczesnego Prowincjała o. Zygmunta Perza SJ.

Kolejno posługiwał nadal jako misjonarz ludowy w Łodzi, Radomiu, Gdańsku i Gdyni. Przez najdłuższy okres pracował w Lublinie (1993-2012), we wspólnocie przy ul. Królewskiej, posługując w tamtejszym kościele oraz we wspólnotach neokatechumenalnych. Był ceniony przez ludzi za jego szczere oddanie Panu Bogu i Kościołowi, bardzo zaangażowany jako spowiednik oraz prezbiter w wielu wspólnotach neokatechumenalnych. Ze względu na pogarszający się stan zdrowia od 28 grudnia 2012 roku przebywał w kolegium w Gdyni i tam modlił się za Kościół i Towarzystwo Jezusowe.

Zmarł w Gdyni 5 listopada 2017 r. Odszedł do Pana w 92. roku życia, w 48. roku powołania zakonnego i w 65. roku kapłaństwa. Niech Zmartwychwstały Pan da mu teraz udział w życiu wiecznym. *Leszek Mądryk SJ*

Za: www.jezuici.pl

ŚP. O. BONIFACY KOTYS OFM (1948 – 2017) misjonarz w Togo i Kamerunie

W sobotę 4 listopada o godz. 16.10, w szpitalu w Puławach, odszedł do Pana śp. o. Bonifacy Kotrys OFM. Przeżył 74 lata, w Zakonie 57 lat, jako kapłan 48 lat.

Śp. o. Bonifacy Stanisław Kotrys OFM, s. Feliksa i Janiny zd. Buda, urodził się 11 czerwca 1943 r. w Baryczce (powiat zwoleński, diecezja radomska). Do Zakonu Braci Mniejszych wstąpił 5 października 1960 r. w Przemyślu, pierwszą profesję zakonną złożył 15 października 1961 r. w Przemyślu, profesję uroczystą 4 października 1967 r. w Krakowie. W latach 1963 – 1969 studiował filozofię i teologię w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk biskupa krakowskiego Juliana Grobickiego w dniu 19 stycznia 1969 r. w Krakowie.

Pełnił postugę duszpasterską m.in. jako kaznodzieja, spowiednik, kustosz Sanktuarium, ojciec duchowny WSD, katecheta oraz ekonom, wikariusz i gwardian Wspólnoty w klasztorach: św. Kazimierza w Krakowie, Kazimierzu Dolnym i Krakowie – Bronowicach. Od lipca 2011 r. należał do Wspólnoty w Kazimierzu Dolnym. W latach 2005 – 2008 był definiatorem Prowincji.



Pełnił postugę duszpasterską na misjach w Afryce: od czerwca 1971 r. do lipca 1993 r. w Togo oraz w 2013 r. w Kamerunie. Śp. o. Bonifacy kochał Afrykę, a zwłaszcza tamtejszych ludzi. Utrwalał to w fotografiach i obrazach. Miał zawsze czas dla każdego i dla jego problemów. Wszyscy wspominają go z szacunkiem i wdzięcznością. Także w Kamerunie, gdzie już w samym dniu jego śmierci dotarła o tym wiadomość; choć pracował tam krótko ludzie pamiętają jego franciszkańską serdeczność, rady udzielane im dobrą francuszczyzną oraz jego uśmiech.

Ceremonie pogrzebowe odbędą się w naszym Sanktuarium Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Kazimierzu Dolnym, ich termin jest w trakcie ustalania.

Polecajmy Panu Bogu śp. Ojca Bonifacego w naszych modlitwach. Niech

Dobry Bóg wynagrodzi Mu jego ofiarą posługę duszpasterską w Zakonie Braci

Mniejszych w Polsce i na afrykańskich misjach. Za: www.ofm.krakow.pl

ŚP. KS. CZESŁAW HAŁGAS MS (1935-2017)

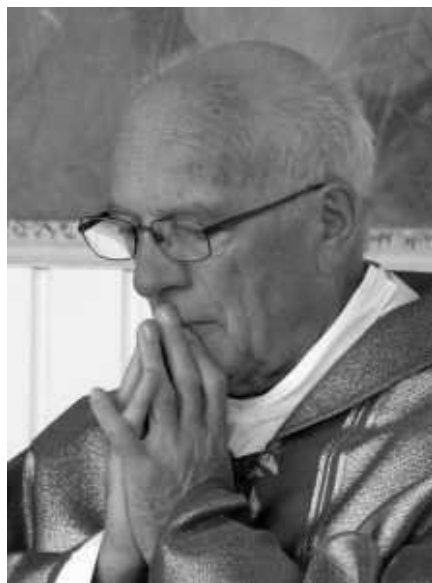
Z żalem i nadzieją na spotkanie w wieczności informujemy, że w czwartek 2 listopada odszedł do Pana nasz współbrat ks. Czesław Hałgas sr.

Ks. Czesław urodził się 24 marca 1935 r. w Dominikowicach. Mając 16 lat, wstąpił do nowicjatu Zgromadzenia Misjonarzy Matki Bożej z La Salette. 8 września 1952 r. złożył pierwsze śluby zakonne na ręce ks. Augusta Gauthier MS, zaś profesję wieczystą 8 września 1956 r. w Dębowcu na ręce ks. prowincjała Bronisława Młynarskiego MS. Studia filozoficzne odbył w WSD Księży Misjonarzy Saletynów w Dębowcu (1952–55), zaś teologiczne na Wydziale Teologicznym KUL (1955–61). Święcenia prezbiteratu otrzymał 19 kwietnia 1959 r. w Lublinie z rąk ordynariusza lubelskiego bpa Piotra Kałwy.

Jego pierwszą placówką był klasztor w Dębowcu (1959–62), gdzie był dyrektorem Kancelarii Apostolskiej i odpowiedzialnym za Bractwo Matki Bożej Saletyńskiej. Przez następny rok był wikariuszem i katechetą w Gdańsku-Sobieszewie. W latach 1965–67 pomagał w duszpasterstwie przy kościele pw. św. Norberta w Krakowie przy ul. Wiślniej. Kolejne dwa lata służył w Rzeszowie jako wikariusz i katecheta.

W latach 1967–71 był wikariuszem w Gdańsku-Sobieszewie i odpowiedzialnym za duszpasterstwo w Świbnie. Następnie na osiem lat powrócił do Krakowa, gdzie był kolejno rektorem

Wyższego Seminarium Duchownego i dyrektorem niższego seminarium w domu zakonnym przy ul. Wiślniej (1971–73), superiorem domu zakonnego przy ul. Koszalińskiej i ekonomem obu krakowskich placówek (1973–79), a także wikariuszem w parafii pw. Najśw. Serca Pana Jezusa w Krakowie-Łagiewnikach.



W latach 1979–85 służył w Trzciance, najpierw jako katecheta, a następnie przez pięć lat jako superior i proboszcz. Na rok powrócił do klasztoru w Dębowcu (1985–86), gdzie był superiorem. Przez trzy lata (1985–88) pełnił funkcję ekonomy prowincjalnego. Lata 1986–94 spędził w parafii pw. Matki Bożej Sale-

tyńskiej w Krakowie, gdzie był przełożonym wspólnoty i proboszczem. W latach 1994–97 był członkiem wspólnoty zakonnej w Krakowie przy ul. Koszalińskiej, gdzie pełnił funkcję dyrektora Wydawnictwa „La Salette”. Przez kolejne trzy lata służył w sanktuarium w Dębowcu i był dyrektorem Apostolstwa Rodziny Saletyńskiej. Następnie powrócił do wspólnoty seminaryjnej w Krakowie przy ul. Koszalińskiej (2000–2007), gdzie pomagał w Duszpasterstwie Pielgrzymkowym. W latach 2007–2014 służył na Białorusi – najpierw przez rok w Widzach, a potem w Dalekich. W 2009 r. obchodził złoty jubileusz kapłaństwa. Po powrocie do kraju został skierowany do pomocy w duszpasterstwie parafii w Łapszach Wyżnych. Zmarł w szpitalu w Nowym Targu 2 listopada.

Pogrzeb śp. ks. Czesława Hałgasa MS sr odbędzie się w niedzielę 5 listopada w Dębowcu. O godz. 12.30 w bazylice Matki Bożej Saletyńskiej rozpocznie się różaniec w intencji zmarłego. O godz. 13.00 zostanie odprawiona Msza św. pogrzebowa. Po Eucharystii ciało naszego współbrata zostanie złożone w grobowcu zakonnym na cmentarzu w Dębowcu.

Pamiętajmy w modlitwie o śp. ks. Czesławie. *Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen. Za: www.saletyni.pl*